

Sołtys na zagrodzie – tak, ale nie wszędzie

W miastach będą mogły powstawać sołectwa. Jednak tylko na terenach, które zachowały swój wiejski charakter. Tak orzekł NSA

Monika Górecka – Czuryłło
monika.gorecka@infor.pl

Jesteśmy zadowoleni, ale nie do końca – mówi radny Jarocina Robert Kaźmierczak, pomysłodawca stworzenia sołectw w mieście. – W efekcie wyroku wojewoda zaakceptował nasze uchwały o powstaniu na terenie Jarocina sześciu sołectw. Ale nam chodziło o szerszą wykładnię. Przede wszystkim przyznanie gminom możliwości tworzenia jednostek pomocniczych, jakie lokalny samorząd uzna za stosowne. I o jednolite traktowanie ich finansowo.

W ustnym uzasadnieniu wyroku (sygn. akt II OSK 2910/13) NSA przyznał rzeczywiście, że na gruncie istniejącego prawa istnieje możliwość tworzenia sołectw w granicach miast. Wskazał również, że zgodnie z art. 48 ust. 2 ustawy o samorządzie gminnym z 8 marca 1990 r. (t.j. Dz.U. z 2013 r. poz. 594), rada gminy nie może uszczuplić dotychczasowych praw sołectw bez zgody zebrania wiejskiego. Co może przesądzać o tym, że sołectwa już istniejące w granicach miasta pozostaną.

Orzeczenie NSA powoduje jednak pewne niejasności. Sołectwa według sądu, mogą

powstawać wprawdzie w mieście, ale na terenach wiejskich. Nie oznacza to więc możliwości ich tworzenia w centrach miast, a jedynie na obrzeżach.

– Ale uzasadnienie jest niekonkretne – mówi radny Kaźmierczak. – Ja np. mieszkam na osiedlu, w bloku, ale z okna mam widok na pole. To jak wojewoda oceni, czy ten teren ma charakter wiejski, czy już nie?

Sołectwa istnieją w 13 miastach w Polsce: np. jedno jest Sejnach, ale to typowa osada rolnicza, jedno w Świnoujściu, trzy w Kaliszu. I zgodnie z wyrokiem NSA ich istnieniu nic nie grozi. Teraz powstało sześć w Jarocinie.

Pomysłodawcy nowych sołectw przyznają, że powstają one ze względów finansowych. W ramach funduszu sołeckiego gmina może dostać nawet do 30 proc. środków, jakie na sołectwo przeznaczony z własnego budżetu. W Sejmie jest już jednak projekt ustawy, by zwiększyć tę pulę o 10 punktów procentowych. Ma to zachęcić gminy do ich tworzenia. Teraz funkcjonują tylko w 55 proc. tych, w których sołectwa powołano.

– Ba nawet jak są, to nie muszą mieć funduszu sołeckiego – słyszymy w Kaliszu. Inwestycje we wszystkich rejonach

OPINIA EKSPERTA



PROF. GENOWEFA GRABOWSKA

z Wydziału Prawa Uniwersytetu Śląskiego

Nie ma jednoznacznej odpowiedzi, czy po wyroku NSA w sprawie sołectw część dotychczas istniejących będzie musiała być zlikwidowana. Wiadomo, że nowe będą powstawały, a to może z kolei uszczuplić pulę pieniędzy na te prawdziwe wiejskie. Poza tym nie wiadomo, kto o takiej likwidacji miałby przesądzać. Skoro więc nie ma w tej materii jasnych przepisów, to może ustawodawca powinien przywrócić się podziałowi administracyjnemu kraju, ustalić jasne reguły. Przecież teren, który kilkanaście lat temu był uznawany za rolny, teraz może być zindustrializowany, może tworzyć miejskie osiedle mieszkaniowe. Podsumowując, należy się chyba zastanowić nad całym systemem funduszu sołeckiego. Teraz generuje on w gminach, a właściwie w miastach, śmieszne, czasami kuriozalne, zabiegi, próby sięgnięcia prawą ręką do lewej kieszeni. Abstrahując już nawet od tego, że sama nazwa sołectwa wydaje się anachroniczna, to moim zdaniem wszystkie jednostki pomocnicze w gminie, czyli także np. osiedla, powinny mieć takie same prawa do finansowego wsparcia.

miasta traktowane były jednakowo, z budżetu miasta. Poza tym wysokość funduszu zależy pośrednio od zamożności gminy. Im bogatsza, tym zwrot funduszu sołeckiego niższy. Często sięga jedynie 10 proc. środków wydanych przez samorząd.

W kierunku zwiększenia wysokości dopłat mają iść

zmiany sejmowe dotyczące zwrotu z państwowej kasy funduszu sołeckiego.

PISALIŚMY O TYM

W miastach powstają sołectwa, bo za nimi idą pieniądze
– DGP z 15 stycznia 2014 r.
www.gazetaprawna.pl

Samochód lub telewizor w nagrodę za meldunek w gminie

Samorządy coraz ostrzej rywalizują o mieszkańców i ich pieniądze z podatków. Nie wystarczą już preferencje przy rekrutacji do przedszkoli

Piotr Pieńkosz
piotr.pienkosz@infor.pl

Na całość poszedł Wrocław. W ramach loterii „Rozlicz PIT – korzystaj ze swoich pieniędzy” miasto rozlosuje nagrody o wartości ponad 90 tys. zł wśród mieszkańców, którzy złożą rozliczenie roczne podatku dochodowego w jednym z wrocławskich urzędów skarbowych. Największy szczęśliwiec dostanie samochód. Miasto pokryje również należny od nagrody podatek.

Organizowana po raz pierwszy loteria meldunkowa ma zachęcić osoby mieszkające w stolicy Dolnego Śląska do płacenia w tym mieście podatków. Często ludziom brakuje bowiem motywacji, by wraz z przeprowadzką do nowego miejsca poinformować o tym fiskusa. W takiej sytuacji, mimo dużych nakładów na organizację akcji, urzędnicy zakładają, że koszty zwrócą się z ogromną nawiązką.

– Szacujemy, że od 80 do 100 tys. mieszkańców Wrocławia rozlicza podatek dochodowy na terenie innych gmin. Dzięki tej kampanii miasto może zyskać nawet do 100 mln zł. Przewidujemy, że w pierwszej edycji do budżetu miasta wpłynie ok. 10 mln zł – tłumaczy Maja Berny z wydziału komunikacji społecznej wrocławskiego magistratu.

Trzeba bowiem pamiętać, że ponad 38 proc. wpływów z PIT danego podatnika trafia do budżetu jednostki samorządu terytorialnego, w której rozlicza się z publicznej daniny. Nie dziwi więc determinacja miejskich urzędników w walce o te pieniądze. Na stronie RozliczPITweWroclawiu.pl mieszkańcy mogą chociażby przeczytać, że zmienić urząd skarbowy na wrocławski można również po zakończeniu roku podatkowego – właśnie w okresie rocznych rozliczeń z fiskusem, a wtedy środki z podatków za ostatnie 12 miesięcy trafiają do miejsca nowego zamieszkania.

Z walki o nowych podatników nie rezygnują również mniejsze gminy, w tym wiejskie. Tu, co zrozumiałe, pula nagród jest nieco mniejsza, ale i tak w ramach konkursu meldunkowego można wzbogacić się o nowy laptop, nowoczesny telewizor czy sprzęt AGD. Zazwyczaj wystarczy złożenie w urzędzie gminy potwierdzonej przez urząd skarbowy kopii druku ZAP-3, w którym mieszkaniowiec wskazuje swoje miejsce zamieszkania. Ów adres determinuje z kolei, do jakiej gminy trafi część jego podatku. Po zebraniu zgłoszeń następuje losowanie. Część gmin przyznaje nagrody nowo pozyskanym mieszkańcom co miesiąc. Inne decydują się na jednorazową akcję.

– Idea jest taka, żeby zachęcić osoby, które mieszkają w naszej gminie, ale nie są u nas zameldowane, żeby dokonały tego obowiązku, a w deklaracji rocznej PIT wskazały Chełmiec jako miejsce zamieszkania. Część osób, które osiedliły się u nas na stałe, wciąż rozlicza się w Nowym Sączu. Tam trafiają ich podatki, podczas gdy na co dzień korzystają z naszej infrastruktury publicznej, oświetlenia, szkół czy obiektów sportowych – stwierdza w rozmowie z DGP Artur Boruta, sekretarz gminy Chełmiec.

– Tłumaczymy, że potrzebujemy wpływów z podatków, by móc poprawiać jakość życia w gminie – dodaje urzędnik.

Do organizacji konkursów meldunkowych samorządowców zachęcają nie tylko dobre efekty takich akcji, ale i stonkowanie niewielkie koszty.

– Nie ponosimy dużych wydatków na organizację konkursu „Zamelduj się i wygraj”. Te ograniczają się do zakupu nagród. Powodzenie akcji zależy przede wszystkim od pomysłu i determinacji w pracy. Ważne jest również to, by konkurs stanowił część szerszych działań informacyjnych. My już od kilku lat pokazujemy mieszkańcom, choćby w postaci ulotek czy bezpośrednich rozmów, co możemy zrobić za pieniądze z ich podatków. Trzeba dotrzeć do nich z infor-

macją, że środki idą na budowę nowego chodnika czy też placu zabaw – wyjaśnia Katarzyna Kirstein-Piotrowska, wójt gminy Białe Błota, gdzie 1 lutego br. ruszyła kolejna edycja konkursu meldunkowego.

Gminy zazwyczaj organizują konkursy meldunkowe z własnych środków, bez angażowania sponsorów. – Akcja „Rozlicz PIT we Wrocławiu – korzystaj ze swoich pieniędzy” jest kampanią promocyjną. Finansowana jest z budżetu miasta, ze środków finansowych Biura Promocji Miasta – wyjaśnia Maja Berny.

Pytani przez nas eksperci radzą jednak traktować konkursy meldunkowe jako swoisty dodatek do działań o charakterze strukturalnym. Ograniczając się do rozdawania nagród wśród mieszkańców, nie da się zbudować trwałego pozytywnego wizerunku jednostki samorządu terytorialnego.

– Wydaje mi się, że uczestnikami loterii są osoby, które i tak są zdecydowane, żeby na stałe związać się z daną gminą, a przy okazji korzystają z konkursu, bo czemu by nie. Natomiast nagrody, nawet niezwykle cenne, nie wpłyną na decyzję rodziny, żeby się przeprowadzić do danego miasta – ocenia Adam Mikołajczyk, prezes fundacji Best Place – Europejski Instytut Marketingu Miejsc.

FLESZ ADMINISTRACYJNY

Dofinansują nowoczesne oczyszczalnie

Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW) zachęca jednostki samorządu terytorialnego oraz ich związki do przygotowywania dokumentacji niezbędnej do ubiegania się o unijne środki w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko (Priorytet – Gospodarka wodno-ściekowa). Wnioski będzie można składać w NFOŚiGW i jego wojewódzkich oddziałach od 7 kwietnia do 30 maja br., ale już teraz warto je opracować. Pieniądze z UE mają posłużyć przede wszystkim do sfinansowania budowy lub modernizacji oczyszczalni ścieków komunalnych i systemów kanalizacji zbiorczej. Dodatkowo pewna pula środków może trafić do samorządów chcących odnowić systemy zaopatrzenia w wodę oraz stworzyć kanalizację deszczową. Finansowanie obejmuje 85 proc. wszystkich wydatków na inwestycje. Więcej informacji na stronie internetowej: pois.nfosigw.gov.pl oraz pois.gov.pl. **PPŃ**

Zarządzanie legalne, ale bez gratyfikacji

Posłowie chcą umożliwić wójtom, burmistrzom i członkom zarządów powiatu lub województwa zarządzanie non profit działalnością gospodarczą stowarzyszeń i organizacji pozarządowych, a także wykonywanie przedstawicielstwa w prowadzeniu takiej działalności. Dlatego domagają się zniesienia zakazu zasiadania przez nich w tych organach i umożliwienia im wykonywania w imieniu swojego samorządu terytorialnego funkcji zarządzania bądź wykonywania przedstawicielstwa w organie stowarzyszenia lub organizacji pozarządowej bez pobierania z tego tytułu wynagrodzenia. W tym celu wnieśli do Sejmu projekt ustawy nowelizującej ustawę z 21 sierpnia 1997 r. o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne (t.j. Dz.U. z 2006 r. nr 216, poz. 1584). Konieczność wprowadzenia zmian uzasadniają tym, że odwołanie z zajmowanej funkcji, rozwiązanie umowy o pracę, albo wygaśnięcie mandatu wójta, burmistrza lub prezidenta dotyka samorządowców nawet wówczas gdy działają darmo i w dobrej wierze na rzecz rady. **MPS**

Batoniki i cola nie w szkołach

W szkolnych sklepikach ma nie być czipsów, fast foodów, batoników, koloryzowanych napojów i izotoników, a także niektórych słodkich produktów mlecznych. Rząd pozytywnie zaopiniował projekt ustawy zgłoszonej przez PSL w sprawie sprzedaży żywności w szkolnych sklepikach. Jak mówi minister Władysław Kosiniak-Kamysz, ustawa mogłaby wejść w życie jeszcze w tym roku. Projekt wpisuje się przede wszystkim w programy profilaktyczne związane z otyłością. Ma też promować, w połączeniu z edukacją dzieci i młodzieży, zdrowy styl życia. Okazuje się jednak, że wcale nie jest nowatorski.

– U nas w Tychach tego typu uchwała rady miasta funkcjonuje już od kilku lat – mówi rzeczniczka miasta Ewa Grudniok. Dodaje, że mimo początkowych oporów już w ponad 40 szkołach w Tychach w szkolnych sklepikach jest zdrowa żywność. Są kanapki, woda mineralna, owoce, ale i owocowe czipsy. Zgodnie z uchwałą rady miasta (a podobnie jest w sejmowym projekcie) dyrekcja szkoły ma możliwość wypowiedzenia umowy agentowi prowadzącemu sklepik, jeśli będzie prowadził sprzedaż „śmieciowego” jedzenia. **mgc**

Automat wyrecza kasjera

W Rudzie Śląskiej mieszkańcy mogą szybciej i wygodniej dokonać niektórych płatności w urzędzie miasta. Zaczął tam działać opłatomat, który stanął przy Biurze Obsługi Mieszkańców. Na razie za jego pomocą można zrealizować tylko niektóre opłaty. – Chodzi o takie, gdzie uiszczana należność jest z góry zdefiniowana – wyjaśnia Ewa Guziel, skarbnik miasta. – Nie można za pomocą urządzenia dokonać zapłaty podatku od nieruchomości czy za wyczyste użytkowanie.

Ale mieszkańcy mogą w opłatomacie dokonać wszystkich opłat komunikacyjnych m.in. za rejestrację pojazdów, wymianę dowodu rejestracyjnego czy wydanie prawa jazdy. Ponadto urządzenie pozwala na uiszczenie opłaty śmieciowej oraz opłat skarbowych, m.in. za odpis skrócony aktu stanu cywilnego czy pełnomocnictwo. Na razie maszyna przyjmuje tylko gotówkę – Chcemy, by w niedalekiej przyszłości za pomocą opłatomatu realizowane były pozostałe płatności oraz istniała możliwość dokonania opłaty kartą – wyjaśnia Ewa Guziel.

Obsługa urządzenia jest bardzo prosta. Na ekranie dotykowym mieszkaniowiec może wybrać kategorię opłaty, a następnie jej rodzaj, podobnie jak w biletomatach. Opłatomaty funkcjonują już w kilku śląskich miastach. **Z.J.**



PISZCIE DO NAS
MY NAPISZEMY O WAS

zofia.jozwiak@infor.pl